sobota, 07.03.2020

2. Niedziela Wielkiego Postu - czyli o milczeniu do czasu

Co przychodzi nam do głowy, gdy widzimy alkoholika, który rzucił picie? Oto jest moc, która przerasta wszystkie nasze wyobrażenia, moc, która dokonuje rzeczy niemożliwych. Jednym z najpotężniejszych świadectw działania Boga są ludzie, którzy doznali wewnętrznej przemiany. Jednak tego rodzaju przemiana możliwa jest również w życiu społecznym. Czasem zdaje się nam, że jakieś nasze uwikłanie czy też jakaś niesprawiedliwa władza oparta na zmowie, agresji i przesądach, że to wszystko jest wieczne i wszechmocne. I nagle przychodzi Jezus, który „palcem Bożym wyrzuca złe duchy", i sytuacja ulega głębokiej przemianie. Kto widział coś podobnego, ten rozumie, jak Bóg potrafi przemienić – stanowczo i delikatnie zarazem.

Jezus przemienia się na oczach swoich uczniów i jednocześnie zakazuje opowiadania o tym. Czy nie ma tu jakiejś niekonsekwencji? Czy gdyby od razu opowiedzieli o tym wydarzeniu, nie wywarliby na słuchaczach ogromnego wrażenia i nie przyciągnęliby ich do Jezusa bardzo skutecznie? Kluczem jest wymaganie Jezusa, by nie mówić o przemienieniu aż do Jego zmartwychwstania. Jezus myśli tu o swoim drugim przemienieniu. Po zmartwychwstaniu Chrystus pojawi się drugi raz uczniom jako przemieniony, pełen światła. Będzie jednak pewna różnica. Chrystus pokaże im wtedy swoje przemienione rany, które staną się dla uczniów źródłem przemiany serca. „W Jego ranach jest nasze zdrowie". Tak jakby Jezus chciał dzisiaj uczniom powiedzieć: „Nie mówcie dzisiaj o mojej przemianie, poczekajcie, aż pokażę wam moje przemienione rany. Wtedy opowiadajcie, a ujrzycie, jaką mają moc. Pierwsze przemienienie to nie wszystko, co chcę wam pokazać".

Nie bez przyczyny czytamy o przemienieniu w Wielkim Poście. Jesteśmy w czasie przygotowania do Paschy. Jest to dany nam przez Boga czas do odnowienia wiary w możliwość głębokiej przemiany. Rany, które zadaje nam nasz grzech i które zadają nam inni, mogą zostać uleczone, a nawet dzięki mocy Bożej mogą stać się naszym trofeum, które z dumą niesie się po zwycięskiej bitwie. Mogą być też wielkim wsparciem dla naszych braci i sióstr, mogą przyciągnąć kogoś do Chrystusa. Pełni nadziei, pokładanej w mocy Bożej, czekajmy na ten dzień, w którym usłyszymy:

„Przez swoje święte rany jaśniejące chwałą niech nas strzeże i zachowuje Chrystus Pan. Amen".